



Z wieści lasu



Opóźniona wiosna mieści się w normach



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

22 kwietnia w samo południe spaliła się 5-letnia uprawa. Spaliły się razem z suchymi trawami młode dąbki i sosenki. 1000 m² poszło z dymem. Przyczyna - nieostrożność osób dorosłych. Bezmyślnie, bezrozumnie rzucony niedopałek papierosa spowodował stratę przyrodniczą, ale nie tylko. Przyjechały 3 wozy strażackie, kilkunastu strażaków. Pożar należy na obwodzie zabezpieczyć mineralną brudą, przyjedzie traktor, znowu koszty. Odnowienie pożarzyska to kolejne koszty - sadzonek, pracy maszyn i ludzi. Głupie 10 arów. Niby nic, to tyle, co działka budowlana, a ile strat. Człowiek jest wolny, może pójść do lasu, może po drodze wyrzucić butelkę po napoju (może to być też piwko), potem wystraszyć jakieś stworzenie (z reguły znacznie mniejsze), złamać coś tam dla przyjemności, zapalić papieroska i zaciągnąć się nim na świeższym powietrzu. Zauroczony piękną wiosną wystrzelił sobie petem z dwóch paluszków i nawet zaśpiewać. A co! Człowiek jest przecież wolny. Wolny jest też wstęp do lasu. Las to nasze wspólne dobro. No jak wspólne, to niczyje! Jak niczyje, to może moje. Więc robię, co chcę. Ot i cała prawda o kondycji psychicznej naszego bliźniego. No, ale kogo? Jasne, że nie mnie. Kogoś! Bliżej nie nazwanego osobnika. A tak w ogóle, co mnie to obchodzi. I tak winien jest Rząd. To Oni, władza, jacyś obcy, nasłani na nas nie wiadomo skąd. No to mamy problem z głowy. Że jest biednie, brzydko i niemiło - tak już jest. Zawsze tak było. Co się będziemy przejmować. Nie było nas, był las. Nie będzie nas, będzie las. Można coś na to poradzić?

Krzysztof Schwartz

Przedłużająca się zima dała się we znaki ptakom, które wróciły z zimowisk w ciepłych krajach. Opóźniająca się wiosna oznaczała także utrudniony dostęp do świeżego pokarmu. Zwierzętom zimującym zaczęło brakować zgromadzonych jesienią zapasów tkanki tłuszczowej.

zajmujących się obserwacją ptaków pogoda nie wpływa na ptasie gody i złożone jaja, ale może mieć wpływ na liczbę odchowanych piskląt.

Zdaniem Michała Kowalewskiego, klimatologa z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie, mówienie o zmianach klimatu czy

kiepskich zim. To, co mieliśmy, mieści się ciągle w normach - zapewnia. Zdaniem Michała Kowalewskiego opinie o zmieniającym się gwałtownie klimacie powtarzane są głównie przez poszukujące sensacji media. - Zmiany mają miejsce, ale idą w zupełnie innym kierunku: w stronę większego oceani-

klimatu". Tłumaczy, że jest to zjawisko o wiele bardziej skomplikowane i obejmujące zdecydowanie więcej zjawisk niż tylko wzrost temperatury. - Oznacza to przede wszystkim większą ilość gwałtownych burz, intensywnych opadów deszczu i silnych wiatrów. Częściej rozładowanie zmienia



Opóźniająca się wiosna oznaczała utrudniony dostęp do świeżego pokarmu

Oslabione sarny i dziki podchodziły coraz bliżej siedzib ludzkich w poszukiwaniu pokarmu. Na szczęście ptaki i ssaki mogły liczyć na pomoc ludzi - myśliwych, leśników i zwykłych mieszkańców. Zaleganie śniegu w marcu i kwietniu oraz niskie temperatury z niepokojem obserwowali także pszczelarze, ogrodnicy i rolnicy. Opóźniająca się wiosna szkodzi jednak w większym stopniu zwierzętom niż roślinom. Ssaki czy ptaki reagują na zmianę długości dnia i wysokość słońca nad horyzontem. U roślin większy wpływ niż światło na pobudzenie wzrostu ma wrażliwość temperatura. Zdaniem osób

ryzyku występowania tylko dwóch pór roku - zimy i lata - zamiast dotychczasowych czterech, jest przedwczesne. - Jest zbyt mało danych, żeby na ich podstawie wyciągnąć tak daleko idące wnioski. Można będzie to stwierdzić dopiero na podstawie obserwacji prowadzonych przez dziesiątki lat. Mielśmy zimę, która się późno skończyła. Długa zima, a późno kończąca się, to są dwie różne sprawy. To był epizod, od którego się właściwie odzwyczailiśmy. Tego typu długie zimy miały miejsce w latach 70-tych. Później marzec i kwiecień zaczęły być zdecydowanie bardziej wiosennymi miesiącami. Koniec XX wieku i pierwsze lata XXI przyzwyczaili nas do bardzo

zmu. Oznacza to mniejsze kontrasty między porami roku i przesunięcie ich w przód. Najzimniejszym miesiącem przestaje być styczeń i robi się luty. Nie można powiedzieć jednak, że nasz klimat idzie dokładnie w kierunku tego modelu, jaki panuje np. we Francji. To nie jest takie proste. Odległość od oceanu, szerokość geograficzna nie ulega przecież zmianie. Skutkiem tych ogólnych, światowych zmian klimatu są pewne zmiany w przebiegu pogody u nas - dodaje.

Klimatolog podkreśla, że termin „globalnego ocieplenia” był bardzo modny w latach 90-tych. Później zaczęto mówić o „globalnych zmianach

energii nie tyle w ciepło, co w energię kinetyczną, czyli w ruch powietrza. Przez lata mówiono o globalnym ociepleniu, bo wzrost temperatury był najbardziej zauważalny i najłatwiejszy do zmierzenia. Pomiary temperatury na świecie prowadzone są od XIX wieku. W Polsce jest z tym o wiele gorzej. Wiarogodne obserwacje prędkości wiatrów czy częstości burz są o wiele krótsze. Dlatego, gdy zaczęto badać zjawisko zmian klimatycznych i je analizować, skoncentrowano się przede wszystkim na początku na tych czynnikach najprostszych, czyli na temperaturze - podkreśla pracownik IMiGW.

(Is)

KALENDARIUM

kwiecień/maj 2013

15-30 kwietnia

▶ Akcja ekologiczna „Listy dla Ziemi” Fundacja Arka (więcej na www.fundacjaarka.pl),

20 kwietnia - 5 maja

▶ Święto Lasu, obchody ogólnopolskie pod patronatem Prezydenta RP, więcej na www.lasy.gov.pl,

1-5 maja

▶ Złaz turystów górskich, Przesieka (więcej na www.pttkjarocin.tk),

1-19 maja

▶ Akcja ekologiczna Europejskie Słoneczne Dni (więcej: www.slonecznedni.pl),

3 maja

▶ Święto Konstytucji 3 Maja,

8 maja

▶ Obchody 150. rocznicy Powstania Styczniowego w Bagatelce, Nadleśnictwo Jarocin,

9 maja

▶ Dzień Unii Europejskiej (lub dzień Europy),

12 maja

▶ Światowy Dzień Ptaków Wędrownych,

▶ Dzień Środków Społecznego Przekazu (obchodzony przez Kościół katolicki),

▶ Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek i Położnych,

16-17 maja

▶ Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie organizuje VI Ogólnopolski Konkurs „Bajarze z Leśnej Polany”,

18 maja

▶ Międzynarodowy Dzień Muzeów /Noc muzeów/,

20 maja

▶ Ostateczny termin nadsyłania prac w Zielonym konkursie Klubu Naszej Ziemi dla Rozwoju Zrównoważonego (więcej na www.naszaziemia.pl),

24 maja

▶ Światowy Dzień Parków Narodowych,

24-25 maja

▶ Konferencja Edukacja Przyrodą (więcej na www.naszaziemia.pl).

Zestawił: WoJak



CZĘŚĆ II

Samiec ropuchy zielonej nawołujący samice

Wiosenne podglądanie płazów

Po długim wyczekiwaniu w końcu zawitała do nas wiosna, a wraz z nią rozpoczęły się pierwsze migracje płazów, które w Wielkopolsce trwają od drugiego tygodnia kwietnia. Warto zastanowić się, gdzie i w jaki sposób możemy skutecznie podglądać te zmiennoocienne kręgowce oraz jakich praktyk unikać.

Pierwszymi gatunkami, które pojawiają się czasem już w połowie marca, są żaba trawna, ropucha szara i traszka zwyczajna, wchodzące do nawet częściowo zamrażanych zbiorników. Kolejne to żaba moczarowa, traszka grzebieniasta, grzebieszka ziemna oraz coraz częściej ropucha zielona. Ostatnie ze snu zimowego budzą się żaby zielone, rzekotka drzewna i ropucha paskówka.

Poszukiwania najlepiej prowadzić podczas i po opadach deszczu, przeczesując okolice cieków wodnych, okresowych zbiorników wodnych, brzegi stawów, jezior i zbiorników pochodzenia antropogenicznego (glinianki, torfianki itp.). Najpewniej znajdziemy płazy na stanowiskach charakteryzujących się brakiem ryb, niewielkim zacienieniem, dobrze rozwiniętą roślinnością wodną oraz w niewielkiej odle-

głości od lasów lub innych miejsc umożliwiających zimowanie. Ponadto, możemy odnaleźć płazy dzięki nasłuchiowaniu ich „pieśni godowych”. Metoda ta szczególnie polecana jest o zmierzchu i w nocy. W zbiornikach wodnych poza samymi płazami możemy znaleźć również pakiety skrzeku, których wygląd jest charakterystyczny dla poszczególnych gatunków, oraz rozwijające się larwy i kijanki.

Obserwując płazy należy pamiętać, że wszystkie krajowe gatunki objęte są ścisłą ochroną gatunkową. Zgodnie z Ustawą o Ochronie Przyrody nie wolno więc ich chwycić, okaleczyć, zabijać, niszczyć larw i kijanek, siedlisk oraz zimowisk. Łapanie płazów to nie tylko łamanie prawa, ale także niepotrzebny dla nich stres. Pamiętajmy też, że płazy są grupą ginącą. Jedną z przyczyn ich wymierania jest choroba grzybicza - chytridiomikoza. Ostatnie badania wskazują, że pojawiła się także w Polsce. Dotykając płazów, możemy nieświadomie rozprzestrzenić tę epidemię. Jeśli zauważymy kogoś, kto łamie powyższe prawo, należy zgłosić to np. do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Krzysztof Kolenda

„Mały Przyrodnik” po raz drugi

10 drużyn 3-osobowych stanęło w szranki podczas II edycji Gminnego Konkursu Ekologicznego, który odbył się 22 marca w Niepublicznym Przedszkolu w Roszkowie. Zadania konkursowe przygotowane dla 5- i 6-latków przez Joannę Matuszczak (pomysłodawczynię konkursu) dotyczyły wiedzy przyrodniczo-leśnej mówiącej o: zwyczajach zwierząt leśnych i ich tropach, rozpoznawaniu ptaków po odgłosach, rozpoznawaniu drzew liściastych i ich owoców oraz tematyki z zakresu gospodarki odpadowej (segregacja śmieci). Nie zabrakło konkurencji ruchowej, w której dzieci musiały wykazać się precyzją celując przedmiotami do koszy. Po podliczeniu smakowitych punktów (w postaci cukierków) jury, w skład którego weszli: metodyk Beata Włoch oraz przedstawiciel Nadleśnictwa Jarocin Jakub Wojdecki, zwycięzcą ogłosiło drużynie przedszkolaków z Publicznego Przedszkola nr 2 „Bajeczka”



Losowanie pytań przed komisją

w Jarocinie. Drugie miejsce zajęły dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Jarocinie, a trzecie miejsce przypadło Niepublicznemu Przedszkolu „Puchatek” w Golinie.

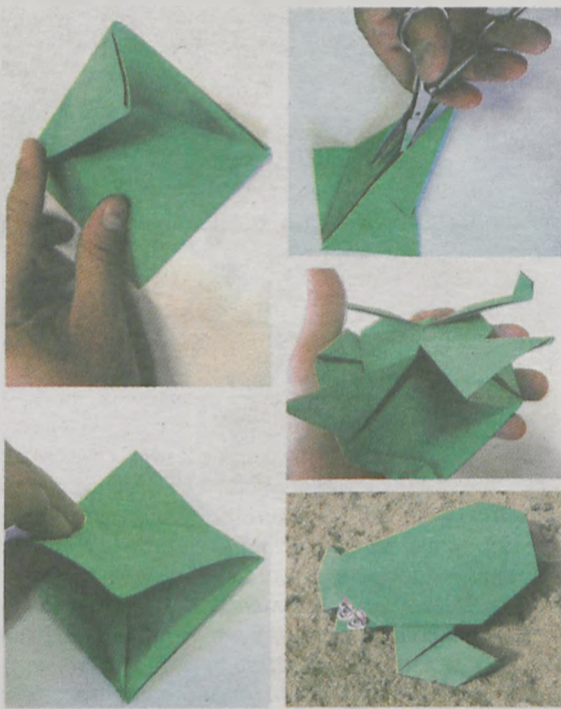
Wszystkie dzieci zostały ob-

darowane licznymi upominkami, których jednym ze sponsorów było Nadleśnictwo Jarocin, a zwycięskie przedszkola - pucharami. Po wyczerpującej rywalizacji dzieci mogły wreszcie odpocząć przy drobnym posiłku.

Na pożegnanie wszyscy uczestnicy zabawy otrzymali od leśników drzewka, które zasadzą w sprzyjających warunkach na swoich ogródkach i przydomowych skwerach.

Opr. WoJak

LEŚNE ORIGAMI - Żółw błotny



► Informacje potrzebne do złożenia żółwia i zdjęcia znajdziesz zawsze na stronie Nadleśnictwa Jarocin <http://jarocin.poznan.lasy.gov.pl> w zakładce „Kącik dla najmłodszych” i na stronie www.jarocinska.pl w zakładce „Wieści z Lasu”.

Żółwie występują od dawien dawna, a ich najstarsze szczątki pochodzą sprzed blisko 200 mln lat. Jest to stosunkowo nieliczny rząd gadów (obecnie ok. 245 gatunków), z czego 1/3 jest zagrożona wyginięciem. Przyczynił się do tego człowiek, głównie przez osuszenie terenów podmokłych, wybieranie jaj oraz ruch samochodowy. Dawniej panował również przesąd ludowy mówiący, że trzymanie w oborze żółwia zapewnia pomyślną hodowlę zwierząt gospodarskich.

Choć nasze origami przedstawiają sylwetkę żółwia morskiego, reprezentowanego przez współcześnie żyjący gatunek o nazwie Caretta - to w poniższym opisie skupimy się na przedstawicielu występującym w Polsce - rodzimym żółwiu błotnym. To jedyny rodzimy gatunek żółwi występujących w naszym kraju. Utrzymuje również pozycję jako jednego z najrzadszych gatunków w Polsce. Przez cały rok wokół ich stanowisk na powierzchni ok. 12 ha nie można przeprowadzać robót melioracyjnych, wycinek oraz przebywać w miejscach ich występowania. W okresie od 1 lutego do końca sierpnia obszar

chroniony jest powiększony dodatkowo o ok. 20 ha. Żółw błotny w środowisku naturalnym przy sprzyjających warunkach przeżywa 100 lat. Jest gatunkiem nizinnym, a jego środowiskiem jest woda. Opuszcza ją tylko samica w okresie składania jaj. Żółwie błotne zamieszkują nie duże, zarastające jeziora, często wodne oczka leśne, bagna i starorzecza. Jest drapieżnikiem żyjącym pod wodą - dlatego ciężko go dostrzec w ciągu dnia. Nad wodą wśród roślin wystają jedynie jego nozdrza i oczy. Zjada owady wodne i ich larwy, ślimaki, małże, kijanki, żaby oraz małe ryby. Żółw znosi długotrwały post, ale w okresach aktywności jest bardzo żarłoczny. Łapie zdobycz i żywi się nią bezpośrednio pod wodą. Ochroną ścisłą został objęty w 1935 roku. Wpisano go również do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt z kategorią zagrożenia EN (gatunek bardzo wysokiego ryzyka, zagrożony wyginięciem). Od momentu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej żółw błotny podlega dodatkowo chroniącej go Dyrektywie siedliskowej (numer 92/43/EWG).

WoJak

W telegraficznym skrócie

Z JAROCINA

► Prom „Nikodem” w Czeszewie nieczynny

Nadleśnictwo Jarocin informuje, że przeprawa promowa przez Wartę promem „Nikodem” w Leśnictwie Czeszewo jest obecnie niemożliwa z powodu remontu. Przewidywany termin zakończenia prac i oddania promu do użytku to początek czerwca (N-J).

► **Uroczystości Bagatelka - Miłosław**
8 maja Nadleśnictwo Jarocin organizuje wydarzenie związane z ogólnopolskimi obchodami Powstania Styczniowego 1863 r., które odbędzie się przy pomni-

ku leśników w Bagatelce. Wydarzenie ma podwójną rangę, ponieważ jest organizowane w dniu upamiętniającym rocznicę bitwy pod Ignacem, ma także przypomnieć postać nadleśniczego, powstańca Filipa Skoraczewskiego. Uroczystość rozpocznie się przed południem zbiórką przy Pałacu Mielżyńskich - Kościelskich w Miłosławiu (N-J).

► Humor w Czeszewie

Przypominamy Państwu, że nadal możecie odwiedzać wystawę humorystyczną poświęconą tematyce leśnej w Ośrodku Edukacji Leśnej w Czeszewie. Tematyka ekspozycji to „Leśne żywioły i żywoty”. Wstęp do ośrodka jest bezpłatny, a swo-

je uczestnictwo prosimy potwierdzać w biurze pod nr tel. 61-438-31-21. Serdecznie zapraszamy (OEL w Czeszewie).

Z KRAJU

► Nagroda marszałka dla magistra

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu rozpoczął nabór zgłoszeń do III Edycji Konkursu o Nagrodę Marszałka Województwa Wielkopolskiego za najlepszą pracę magisterską z zakresu turystyki. Termin nadsyłania prac upływa 2 września 2013 r. Szczegółowe informacje doty-

czące warunków udziału w konkursie zawarte są w regulaminie dostępnym na stronie internetowej www.umww.pl (Dział: „Turystyka”).

► Koń w mazurskim lesie

Właściciele stajni, leśnicy, samorządowcy i przedstawiciele organizacji turystycznych spotkali się w Gałkowie na Mazurach, aby w tym regionie stworzyć kompleksową sieć szlaków konnych. Cel spotkania został osiągnięty. I jedni, i drudzy wykazali się wielką otwartością oraz chęcią dalszej współpracy. - *W końcu pierwszymi leśnikami na ziemiach polskich był nikt inny jak kawalerzyści* - tłumaczył Karol Chodkiewicz (LP).

► Wokół zwierzyny leśnej

28 marca Dyrektor Generalny Lasów Państwowych i przewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego podpisali porozumienie w sprawie powołania zespołu ekspertów, którego celem będzie opracowanie instrukcji dla dzierżawców i zarządców obwodów łowieckich do praktycznego stosowania metody pędzeń próbnych w liczeniu zwierzyny. Instrukcja stanowić będzie materiał pomocniczy ułatwiający dzierżawcom i zarządcom obwodów łowieckich stosowanie tej metody w praktyce. Skład zespołu to przedstawiciele środowisk naukowych, Lasów Państwowych, Polskiego Związku Łowieckiego oraz Ministerstwa Środowiska (LP).

PUSZCZE POLSKI

Dąbrowy Krotoszyńskie - po sąsiedzku

Dzisiaj opowiemy o naszych sąsiadach. Kierujemy się na południe od Jarocina w kierunku na Ostrów-Krotoszyn. To w tych okolicach odnajdziemy największy w Europie zwarty kompleks lasów dębowych znany pod nazwą „Dąbrowy Krotoszyńskie”, zajmujący powierzchnię ponad 34 tys. ha. Obszar administracyjnie wchodzi w zasięg dwóch nadleśnictw: Krotoszyn i Taczanów oraz wyjątkowy, bo jedyny w skali kraju, Ośrodek Kultury Leśnej w Goluchowie. Dąbrowy Krotoszyńskie położone są na pograniczu powiatu krotoszyńskiego i ostrowskiego, w południowej części województwa wielkopolskiego. Miasta znajdujące się w pobliżu ostoi to Ostrów Wielkopolski i Krotoszyn.

Historia, nazwa i położenie

Dąbrowy Krotoszyńskie to trzy zespoły naturalnych, urozmaiconych dąbrów świetlistych ze starodrzewem (dąb szypułkowy, dąb bezszypułkowy, grab zwyczajny), częściowo przemieszanych z nasadzeniami sosny i innych gatunków. Nazwa obszaru wynika z jego położenia i charakteru. Na omawianym obszarze istnieje wiele stanowisk archeologicznych datujących swoje początki sprzed kilku tysięcy lat. Wśród ważniejszych wyróżniamy: zespół archeologiczny Piaski-Rochy (sprzed 1000 lat) oraz kurhanę z epoki brązu w leśnictwie Smoszew. W okresie Cesarstwa Rzymskiego przebiegała nieopodal trasa szlaku bursztynowego wiodąca od Morza Bałtyckiego do Adriatyckiego. Zwarty kompleks drzewostanów dębowych jest ewenementem w skali kraju, gdyż właściwie dąbrowy występują tylko w warunkach klimatu kontynentalnego na Podolu, Węgrzech w Rumunii.

Zwierzęta

Stosunkowo licznie występują tutaj populacje płazów i gadów takich jak: kumak nizinny, trasz-

ka grzebieniasta, padalec zwyczajny, grzebiuszka ziemna, jaszczurka zwinka, zaskroniec zwyczajny, ropucha zielona, żmija zygzakowata. Z gatunków ryb zamieszkujących wody ostoi występuje tu gatunek zagrożony, umieszczony w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt - piskorz. Występuje tu ponadto 12 gatunków ptaków z załącznika I Dyrektywy Ptasiej. Jest to ostoja dziecięcia średniego osiągniętego tu liczebność ponad 300 par, co stanowi ponad 2 % populacji krajowej tego gatunku.

Rośliny

Obszar cechuje się dużym bogactwem florystycznym (ponad 850 gatunków) oraz występowaniem licznych gatunków roślin zagrożonych i ginących (ponad 80). Wśród tych pierwszych na szczególne podkreślenie zasługuje populacja turzycy - gatunku zagrożonego w Polsce i do niedawna uważanego za wymarły w Wielkopolsce. Ponadto tu na niżu występują przedstawiciele flory górskiej. Omawiany obszar zajmują: lasy liściaste - 22%, lasy iglaste - 14% oraz lasy mieszane - 9%. Dęby na tym obszarze dorastają do 40 m wysokości.

Turystyka

Istniejąca sieć dróg o niewielkim natężeniu ruchu wśród drzewostanów urozmaiconych formami polodowcowymi o wysokich walorach krajobrazowych i rezerwatów przyrody sprzyja uprawianiu coraz bardziej popularnej formy aktywnego wypoczynku, jakim jest oczywiście jazda na rowerze. Szlak rowerowy wytyczony z myślą o miłośnikach kolarstwa, którzy obok aktywnego wypoczynku chcą także poznać atrakcyjne kompleksy leśne, jest oznaczony kolorem zielonym. Ma długość 39,3 km i nazywa się „Krotoszyńskie Dąbrowy”. Poszczególne etapy szlaku prowadzą

nas z Krotoszyna przez Rynek - Jasne Pole - osadę Sędziszów (zwarte obszary lasów grądowych) - leśniczówki Starylas i Sokołówkę (po drodze spotkamy głaz narzutowy Diabelski Kamień, piaskowiec o obwodzie 17,3 m) - Dąbrówę - osadę leśną (miejsce postoju, punkt edukacyjny, zadaszona wiata etc.) - rezerwat Dąbrowa koło Biadek Krotoszyńskich - osadę leśną Pałczewo do Chwaliszewa (kapliczka). Inny szlak rowerowy - „Wokół Krotoszyna” - oznaczony w kolorze czarnym (44,1 km) zatacza pętlę i prowadzi przez trzy rezerваты przyrody: Mszar Bogdaniec, Baszków i Dąbrówę Smoszew. Dla miłośników siodła dodam, że przez południowo-zachodnie obrzeża obrębu Baszków przebiega fragment szlaku konnego o nazwie

Wielkopolska Podkowa Ludwinowo - Długoleka. Jego środkowy odcinek biegnie przez Pępowo, Czeluścin, Smolice, Długolekę, Piskornię, Zaborowo, Jeziora i Poradów.

Teraz, kiedy dni stają się coraz cieplejsze, a spóźniona wiosna na dobre nas przywitała, zachęcam wszystkich do wypraw tych dłuższych i krótszych. Może warto odkurzyć rower i sprawdzić swoją kondycję na jednej z wymienionych tras, tym bardziej, że są one dosłownie na wyciągnięcie ręki.

Zestawił: WoJak

Zaczerpnięto: Plan Urządzenia Lasu Nadleśnictwa Krotoszyn, „Puszcze i lasy Polski” - D. Zawadzka, E. Kwiecień 2011r.



WARTO ZOBACZYĆ:

- Architekturę sakralną Krotoszyna i Odolanowa,
- Piramidy Krotoszyńskie (kurhany) w leśnictwie Smoszew,
- Powstańczy Szaniec w leśnictwie Chachalnia.

Zawód - drwal

Wiele horrorów przedstawia drwali jako posępnych i zarośniętych samotników, którzy jednak mimo tego, że wzbudzają strach, ostatecznie okazują się być postaciami pozytywnymi.



Według encyklopedycznej definicji, drwal to człowiek, który zajmuje się ściną drzewa. Oczywiście jest to pojęcie nie w pełni oddające wszystkie czynności, które musi drwal wykonać. Po ścinie drzewo musi być okrzese z gałęzi i sęków oraz pocięte na odpowiednie długości.

Historycznie rzecz ujmując, drwali można było spotkać wszędzie, gdzie rosły lasy i występowało zapotrzebowanie na drewno, zwłaszcza w Skandynawii, Kanadzie i w USA. Zawód drwala opisywany był w literaturze. Brylował w tym amerykański pisarz Stewart Holbrook. Z jego książek dowiadujemy się wielu ciekawostek związanych z życiem drwali. Np. tego, że w amerykańskich lasach podział pracy w obozach drwali doprowadził stopniowo do specjalizacji w zespołach. Powstały grupy drwali, takie jak „gwizdacze” i „wspinacze”. Zadaniem „gwizdacza” było ostrzeganie innych drwali gwizdem, gdy drzewo, które ścinali, zaczynało się niebezpiecznie chwiać. Dobry „gwizdacz” musiał być spostrzegawczy i myśleć szybko, gdyż to od niego zależało

życie załogi. „Wspinacz” używał stalowych haków i liny do wspinania się na drzewa, gdzie ścinał ich konary i wierzchołek. Nowoczesna technologia zmieniła w znacznym stopniu pracę drwala. Choć podstawowe zadanie ścinania drzew pozostało takie samo, metody i narzędzia uległy znacznej modernizacji. Dziś używa się nowoczesnych pilarek, potężnych maszyn, mogących ścinać i transportować olbrzymie drzewa. Zwraca się także większą uwagę na bezpieczeństwo i ochronę środowiska. Mimo to według The Wall Street Journal zawód drwala jest uznawany za jeden z najtrudniejszych na świecie z powodu licznych niebezpieczeństw oraz konieczności pracy w trudnych warunkach pogodowych.

Dziś drwale organizują często specjalne zawody. Ich tradycja rozpoczęła się w starych, amerykańskich obozach drwali, gdzie pracownicy udowodniali, kto jest najsilniejszy i najsprawniejszy. Co dwa lata organizowane są pod egidą Międzynarodowego Stowarzyszenia Zawodów Drwali IALC mistrzostwa świata. W tym roku odbyły

się na Białorusi. Po raz pierwszy w historii mistrzostw jeden ze złotych medali trafił w ręce Polaka - Adama Wawrzaka, który zdobył indywidualny tytuł Mistrza Świata Drwali w konkurencji ścinki drzew. To największe osiągnięcie polskiego reprezentanta w historii mistrzostw. Tegoroczna edycja okazała się nie tylko wyjątkowa dla Polaków. Po raz pierwszy w mistrzostwach wzięła udział przedstawicielka płci pięknej, występująca w drużynie Luksemburga.

Często dzisiejszym stereotypem drwala jest silny, krzepki mężczyzna, lubiący obcować z naturą. Zwykle nosi szelki, flanelową koszulę w kratę i solidne buty. Nadal używa tradycyjnej siekiery lub piły. Ponadto wiele horrorów przedstawia drwali jako posępnych i zarośniętych samotników, którzy jednak mimo tego, że wzbudzają strach, ostatecznie okazują się być postaciami pozytywnymi. Ale nie dajmy się zwieść stereotypom, bo jak pokazuje przykład z tegorocznych mistrzostw, aby być świetnym drwalem, wcale nie trzeba być siłaczem.

Opracował Jan Bartczak

W telegraficznym skrócie

► Niezły wynik Lasów w rankingu

Jak donosi prasa, Lasy Państwowe zajmują 18. miejsce w rankingu najbardziej atrakcyjnych pracodawców. Ankieta przeprowadziła agencja doradztwa personalnego Randstad (prowadzi je w 18 krajach od 2000 r.). W ankiecie on-line w Polsce wzięło udział ok. 7 tys. respondentów (uczący się, pracujący i poszukujący pracy). Najbardziej atrakcyjnymi dla pracowników są branże ciepłownicza i energetyczna (LP).

► Łosiowe liczby

Pod koniec lutego grupy myśliwych, leśników, uczniów szkół leśnych oraz

wolontariuszy policzyły łosie występujące na terenie RDLP w Białymstoku. Szacunki zostały dokonane na terenie 30 nadleśnictw dyrekcji. W efekcie doliczono się 9 163 osobników łosia, a to nie cała populacja w północno-wschodniej Polsce. Do tej liczby należałoby doliczyć jeszcze osobniki zamieszkujące parki narodowe (LP).

► Próba sił biegacza

20 marca w samo południe spod Leśnego Arboretum Warmii i Mazur w Kudypach wystartował Krzysztof Szewdzik, biegacz spod Ostródy. W ciągu 40 dni chce przebiec 1 000 kilometrów

wokół Warmii i Mazur. Współorganizatorem akcji „Mazury Tour 2013” są Lasy Państwowe, bo trasa biegu będzie prowadzić w dużej mierze przez tereny leśne. Więcej na <http://www.mazurytour.pl>.

► Sezon zagrożenia pożarowego rozpoczęty

Zima ustąpiła, za oknem coraz cieplej, rozpoczął się sezon zagrożenia pożarowego lasów (od 12 marca). Niektóre kraje, jak Kanada, ogłosiły początek sezonu palności znacznie wcześniej. Prowincja Alberta należy do najbardziej narażonych na pożary lasu rejonów Kanady. Panują tam obecnie bardzo

sprzyjające warunki do pojawiania i rozprzestrzeniania się ognia w lesie (Doniesienia z leśnego świata).

ZE ŚWIATA

► Świat - zaskakujące wyniki badań lasów tropikalnych

Lasy tropikalne utraciły w XXI w. mniej biomasy w odpowiedzi na globalne ocieplenie niż się spodziewano - sugeruje badanie opisanie w magazynie „Nature Geoscience”. Wyniki złożonych analiz dotyczących lasów tropikalnych w obliczu globalnego ocieplenia mogą mieć duże znaczenie dla ich przyszłości. Lasy są ważnym elementem sys-

temu klimatycznego i cyklu węglowego, gdyż absorbują CO₂. Klimatolodzy i ekołodzy z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Australii oraz Brazylii wykorzystali symulacje komputerowe stworzone na podstawie 22 modeli klimatycznych, aby zgłębić reakcję lasów tropikalnych w obu Amerykach, Afryce i Azji na zmiany klimatu powodowane emisją gazów cieplarnianych. Szacuje się, że lasy gromadzą 518 miliardów ton węgla w swojej biomacie i w glebie, z czego część trafia do atmosfery, kiedy rośliny ulegają rozkładowi lub spalaniu (<http://www.google.com/hostednews/epa>).

Zestawił: WoJak

Koncert pamięci Wielkiego Polaka

W słoneczną niedzielę 14 kwietnia w Kościele p.w. św. Jerzego w Poznaniu odbył się wyjątkowy koncert. Msza św. oraz występ były dedykowane pamięci Jana Pawła II. Organizatorem wydarzenia był Krajowy Sekretariat Zasobów Naturalnych Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność”.

W encyklice „Redemptor Hominis” JP II uczy nas i jednocześnie przestrzega przed

bezrefleksyjnym traktowaniu przyrody jako niewyczerpywalnego rezerwuaru dóbr. Aby osiągnąć doraźne korzyści, bardzo często tworzymy dzieła, które oddziałując negatywnie na środowisko w efekcie obracają się przeciwko nam, ludziom.

„Człowiek zdaje się często nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego

użycia i zużycia. Tymczasem Stwórca chciał, aby człowiek obcował z przyrodą jako element jej rozumny i szlachetny <<pan>> i <<stróż>>, a nie jako bezwzględny <<eksplorator>>”.

Koncert okrasili swymi głosami Agnieszka Olszewska, Tomasz Madej oraz Mateusz Ziółko, a spotkanie zakończono wspólnym śpiewem utworu Barka.

Zestawił: WoJak



Wiosną posadzimy 1,5 miliona sadzonek

Nadleśnictwo Jarocin w 2013 roku zamierza posadzić sadzonki drzew i krzewów leśnych na powierzchni 224 ha, z czego wiosną wysadzimy 1,5 miliona sadzonek. W związku z przedłużającą się zimą wyjątkowo późno rozpoczęliśmy prace - dopiero w połowie kwietnia - blisko miesiąc później niż w zeszłym roku.

W tym roku szkółka wyhodowała również 1,5 mln sadzonek dębu szypułkowego i bezszypułkowego dla innych nadleśnictw Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. W związku z tym szkółka Nadleśnictwa Jarocin musi uporać się z wydaniem w bardzo krótkim czasie 3 mln sadzonek. Natłok zajęć w szkółce wymusza pracę ze zdwojoną prędkością, ponieważ poza wyjmowaniem sadzonek, również niezwłocznie należy rozpocząć wysiewy, by wyhodować kolejne kilka milionów drzewek gotowych do wysadzenia w przyszłym roku. Między innymi obsiewa się 75 tysięcy pojemników (w każdym pojemniku są 53 cele, do każdej celi wkłada się po jednym wcześniej lekko przyciętym żołądzu), aby uzyskać kolejne 3 mln sadzonek dębu szypułkowego i bezszypułkowego. Siew musi być wykonywany ręcznie. Podejmowano próby zmechanizowania tej mozolnej pracy, ale ze względu na bardzo duże różnice w wielkości żołądzy, nie przyniosły one rezultatu.

W lesie sadi się głównie sadzonki roczne, 2-3 letnie, a bardzo rzadko starsze niż 4 lata. Starsze niż 4-letnie sadzonki większości leśnych gatunków dużo gorzej się przyjmują. Najliczniej sadzonym w naszych lasach gatunkami liściastymi są dęby. Jeżeli sadzonka dębu była hodowana na polu, wyjmuje się ją zwykle dopiero po dwóch lub trzech latach, jeżeli żołądź wysiano do wielodoniczek ze styropianu, można sadzonki wysadzać już po roku od siewu. Mały dąbek trafia wówczas do lasu z bryłą ziemi, w której rośl. Przy sadzeniu małych drzewek dużo uwagi przywiązuje się do prawidłowego rozłożenia korzeni oraz udeptania gleby wokół sadzonki. Pozostałe sadzonki liściaste trafiające corocznie do jarocińskich lasów to przede wszystkim olsza czarna, brzoza brodawkowa, lipa drobnolistna, grab, klon zwyczajny, jawor, wiąz szypułkowy i górski, buk zwyczajny, topola biała. Spośród gatunków iglastych w uprawach zdecydowanie dominuje sosna zwyczajna, sadi się tylko sporadycznie niewielkie ilości świerku pospolitego i modrzewia europejskiego.

Mamy nadzieję, że dzięki szybko przeprowadzonym odnowieniom i siewom, uda się zmniejszyć skutki skróconego przez przedłużającą się zimę okresu wegetacyjnego i wykorzystać resztki wilgoci w glebie.

Joanna Henicz-Szklarz

Bociany dopiero w kwietniu

Choć astronomiczną wiosnę przywitaliśmy 21 marca, niestety nie dane nam było obserwować ją za oknem. Śnieg, mróz i brak słońca nie tylko ludziom dały się we znaki. Niesprzyjająca aura opóźniła przylot bocianów z zimowisk do miejsc lęgowych. Pierwszy bocian w Południowej Wielkopolsce pojawił się dopiero 22 marca we wsi Zagorzyn (pow. kaliski). Na Ziemi Jarocińskiej pierwszego bociana zaobserwowano 7 kwietnia w Nowym Mieście nad Wartą na gnieździe przy ulicy Kilińskiego. Ku uciesze mieszkańców wsi Niedźwiady, nowo wybudowane gniazdo również znalazło uznanie

w oczach bocianów. Pierwszy ptak został tam zaobserwowany 12 kwietnia. Na stronie internetowej www.bociany.ec.pl podglądać można, razem z milionami widzów z całego świata, perypetie najsłynniejszej w Polsce pary bocianów Przygody i Dziedzica. Na gnieździe w Przygodzicach pierwszy bocian pojawił się 1 kwietnia. Drugi dołączył do niego dopiero 14 kwietnia. Pełen raport z wiosennymi przylotów nie tylko bocianów, ale też innych ptaków, dostępny jest na stronie internetowej www.pwg.otop.org.pl.

Bartosz Skrzypczak
PwG OTOPI



Bociany na gnieździe w Przygodzicach

Fot. Paweł T. Dolała PwG OTOPI

Norka amerykańska zamiast europejskiej



Jeszcze na początku XX wieku nad brzegami wszelkich zbiorników wodnych całej Europy, obficie porośniętych roślinnością, można było spotkać norkę europejską (*Mustela lutreola*). Obecnie ten gatunek bardzo rzadko występuje tylko na terenie europejskiej części Rosji, w delcie Dunaju oraz na północno-zachodnim pograniczu Hiszpanii i Francji. Ostatniego jej osobnika na terenach Polski odnotowano w 1926 r. w okolicach Elbląga. W naszym kraju uznana jest za gatunek wymarły i można ją oglądać tylko w hodowli prowadzonej przez ZOO w Poznaniu. Przyczynami zaniku gatunku stały się polowania urządzone z powodu chęci pozyskania jej pięknego futerka oraz postępujące osuszanie i zagospodarowywanie terenów podmokłych. Pozostawione przez nią wolne miejsca w środowisku zajęła wkrótce, sprowadzona do Europy na początku XX w. jako zwierzę hodowane na fermach futrzarskich, norka amerykańska (*Mustela vison*).

Skuteczne zabezpieczenie takich hodowli przed ucieczkami zwierząt jest praktycznie niewykonalne. Zwierzęta uciekły z hodowli dały początek dzikim populacjom. Na terenach byłego Związku Radzieckiego w latach 30. i 50. zasiedlono kilkadziesiąt tysięcy tych zwierząt. Ponadto w krajach Europy Zachodniej tysiące osobników tych zwierząt wypuszczone zostały z ferm na wolność przez działaczy organizacji ekologicznych prowadzących kampanie sprzeciwiające się hodowaniu norek w celu pozyskiwania ich futer. W latach 50. XX w. dzikie populacje norki amerykańskiej

były już bardzo silne. Obecnie swoim zasięgiem obejmuje ona cały kontynent europejski od Rosji po Hiszpanię.

W Polsce pierwsze hodowle norki amerykańskiej założone zostały w 1953 r. Zwierzęta uciekły z tych ferm oraz przybysze z terenów Białorusi dały początek silnej populacji, która pod koniec lat 90. ubiegłego wieku występowała już na obszarze całego kraju. Na brzegach wszystkich



cieków i zbiorników wodnych stała się dominującym drapieżnikiem. Jej zagęszczenie w Parku Narodowym „Ujście Warty” ocenia się jako jedno z największych w Europie.

To niezwykle zwinny, szybki i zręczny myśliwy. Potrafi doskonale pływać i nurkować do głębokości sześciu metrów. Mimo krótkich nóg szybko biega i zwinnie wspina się po drzewach. To pozwala jej z sukcesem polować na ryby, żaby, piżmaki, ryjówki, ptactwo wodne i błotne. Skład jej pożywienia w dużym stopniu zależy od pory roku, obfitości

i dostępności potencjalnych ofiar na danym terenie. W okresie lęgowym łatwą zdobyczą stają się dla niej gniazdzące ptaki, ich jaja i pisklęta. Z łatwością dociera do gniazd umieszczonych na małych wysepkach, jak i do tych, które są założone na drzewach. W Parku Narodowym „Ujście Warty” ptaki stanowią wtedy 45 - 60% masy jej pokarmu, a na terenie Puszczy Białowieskiej tylko 2,5%.

Posiada status obcego gatunku inwazyjnego. Ten mały wszechstronny drapieżnik wspaniale przystosował się do warunków nowego środowiska i zajął pustą niszę ekologiczną powstałą po wyginięciu norki europejskiej. Zwiększanie się jej liczebności uważane jest za jedną z przyczyn zmniejszania się stanu drobnej zwierzyny i czynnik zagrażający różnorodności biologicznej środowiska.

Skala zagrożeń wynikających z obecności norki amerykańskiej w naszej faunie nie jest jeszcze dostatecznie rozpoznana. Ocenia się, że na tych terenach, gdzie zagęszczenie ptaków jest duże, obecność norek nie stwarza dla nich dużego zagrożenia. Pojawienie się norki na Warmii i Mazurach spowodowało początkowo silny spadek liczebności niektórych gatunków ptaków wodnych, w tym tysi (*Fulica atra*). Ptaki zmuszone obecnością drapieżnika zmieniły swoje zwyczaje związane z gniazdowaniem, nastąpiła powolna odbudowa ich populacji, a konsekwencją tego procesu będzie ustalanie się stanu względnej równowagi pomiędzy drapieżnikami i ich ofiarami.

Opr. Wacław Adamiak